

No 185

cenę numeru
20 gr.

1111 prenumeraty
w Łodzi:

Abon. 3 m. 60 gr.
Dla red. 20 gr.
C. 50 gr. 10 gr.
2 pras. 10 gr.
Abon. 2 m. 40 gr.
C. 30 gr. 10 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja - Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Sobota, dnia 7 lipca 1928 r.

Jeszcze jeden promień nadziei zabłysnął dla nieszczęsnej załogi „Italji”.

Lotnik szwedzki, Shyberg, uratował swego kolegę, Lundborga.

Rzym, 6-7 (ate)

Koła miarodajne otrzymały wiadomość drogą radiową od „Citta di Milano”; że grupa Viglierego znajduje się w chwili obecnej około 7 km. od przylądka Smitha. Samoloty szwedzkie dostarczyły wczoraj tej grupie środków żywności, lekarstw i akumulatorów. Inny samolot szwedzki odbył lot celem odnalezienia śladów „Latham'a”, jednakże poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów. Również poszukiwania grupy Mariano nie odniosły pożądaných wyników. — Lotnicy szwedzki i norweski zbadali wyspę Reks i okolice, położone od niej na południe, lecz nie odkryli tam żadnych śladów.

Paryż, 6-7 (ate)

Donoszą z Cherbourg, że w czwartek wieczorem opuścił port statek „Pourpoui pas” który udaje się do Tromsø celem wszczęcia akcji ratunkowej, zmierzającej do odszukania Guilbauda i Amundsena. Dowództwo statku objął znany badacz okolic polarnych dr. Charcot. Statek otrzymał specjalne opancerzenie, celem umożliwienia mu przedostania się przez złoza lodowe.

Sztokholm, 6-7 (aw)

Lotnik szwedzki, Lundborg, który uratował gen. Nobile, sam jednak skutkiem uszkodzenia samolotu zmuszony był przy następny przylocie na krę na niej pozostać,

uratowany został przez lotnika szwedzkiego Shyberg'a.

Jest nadzieja, że pozostali na krze rozbitkowie będą stopniowo zabrani z kry-

Ci, którzy osłaniali Ojczyznę przed wrogiem

Legja Inwalidzka — na usługach bolszewików?

Rewelacyjne i wręcz nieprawdopodobne doniesienie warszawskiego pisma.

Warszawa, 6-7 (aw)

Redakcja „Wieczoru Warszawskiego” przynosi sensacyjną wiadomość, stwierdzając, iż udało jej się zdobyć dokumenty, dowodzące, iż między posłem Sochackim, a Legją Inwalidzką zawarty został tajny układ, na mocy którego Legja Inw. zobowiązała się do utrzymywania służby kurjerskiej na rozkazach działaczy bolszewickich, w zamian za stałe subsydja.

W związku z układem tym z ramienia

Ligi Inwalidzkiej podjął niejaki Pietraszek kilkakrotnie większe sumy z pieniędzy partyjnych K.P.P., a mianowicie raz sumę 300 dolarów, raz 500 dolarów, raz zaś 5000 złotych, wystawiając na to kwity. Kwity te są w posiadaniu redakcji „Wieczoru Warszawskiego”, w związku z czem pismo to zapowiada dalsze jeszcze rewelacje i podjęcie szerokiej akcji, mającej na celu wyświeślenie tej sprawy.

Stronnictwa narodowe Japonji

Podają rękę państwu w walce z najstraszliwszym
Z WROGÓW - KOMUNIZMEM.

Tokio, 6-7 (aw)

Stronnictwa narodowe Japonji zwróciły się do rządu z obszernym memorjałem, domagając się, aby zastosowano wobec agitatorów komunistycznych najsurowsze represje. Memorjał zwraca uwagę rządu, że w nien przedewszystkiem zgnieść komunizm w Japonji samej, następnie zaś na całym wschodzie Azji, bolszewizm bowiem stanowi niebezpieczeństwo, które może zdecydować o runięciu w gruzy nie tylko starego państwa samurajów, lecz i ich odwiecznej cywilizacji, grzebiąc kraj w skrajnej nędzy gospodarczej

i unicestwiając politycznie.

Stronnictwa narodowe Japonji wymagają od rządu w memorjale swoim, aby współdziałał z niemi, oddając mu do dyspozycji swój dobrze zorganizowany aparat, w postaci ad hoc stworzonych grup o charakterze organizacji bojowych.

Ze swej strony czynniki komunistyczne, głównie oficjalne koła sowieckie, wystosowały do rządu japońskiego szereg kategori- nych oświadczeń, przeciwstawiających się prześladowaniom komunistów w Japonji.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

DZIS Arcyfilm p. t. DZIS

„Dziewczeta pod kontrola”

Potężny dramat obyczajowy
W roli nieszczęśliwego dziewczęcia
słynna artystka
Virginia Lee Corbin

Cena miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 po miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po pp miejsce 80 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kinenatograf Oświatowy
Od wtorku 3-VII 1928 r. 39
Dla dorosłych

Włóczęgi

Dramat satyrowy w 10 aktach w rolach głównych
Dagöwer, H. Ljadke Dary Holm i Ernest Verebes
i. a. młodzieży
Więźniowie gór
Cena 20 gr w 6-ciu aktach w roli głównej Tom Mix

Dalsze szczegóły zniszczenia spowodowanego przez środową burzę. 2 dziewczynki porwane przez wichur. Lasy i wsie spalone, lub obalone przez wiatr.

Warszawa, 6-7

Dziś w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o strasznych skutkach huraganu, który onegdaj przeszedł nad częścią województwa warszawskiego.

O groźną przejmującym wypadku donoszą z folwarku Jaktory (własność p. Zielenieckiego) pod Radzyminem.

W chwili gdy nagle zaczął się huragan na polu znajdowały się dwie dziewczynki: 12-letnia Kazimiera Ceplik i 9-letnia Józefa Wojdak. Trąba powietrzna uniosła obie dziewczynki w powietrze, a po burzy znaleziono je uwikłane w gałęzie pobliskich drzew martwe. Co było bezpośrednią przyczyną

śmierci, czy uderzenie, czy też uduszenie dotychczas nie stwierdzono.

Folwark Jaktory został zupełnie zniszczony. W pobliskiej cegielni piorun zabił 2 robotników.

Lublin, 6-7 (aw)

Nadchodzą tu dalsze informacje o spustoszeniach, poczynionych przez huragan.

Na terenie gminy Kosów, pow. Sokółki, szalejąca w środę burza obaliła 40 stodół, 2 obory, 1 dom mieszkalny, przyczem jeden koń został zabity.

Na terenie gminy Stabnie, tegoż powiatu, wyrwanych zostało 80 sosn. Straty do-

tąd nieobliczone.

Lublin, 6-7 (aw)

W miejscowości Hunów, w powiecie Hrubieszowskim, powstał podczas środowej burzy pożar od piorunów, który strawił całą wieś.

W miasteczku Odrzywół, w powiecie Opoczyńskim, spłonęło od uderzenia piorunu 298 domów. Straty, wedle pobieżnych obliczeń, wynoszą 3 miliony złotych.

W lasach Zamojskiego, w pow. Tomaszowskim, spłonęło około 250 mórg lasu, również skutkiem powstałych podczas burzy pożarów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

Notowania z dnia 6-go lipca.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar Stanów Zjedn. 8.88

Holandia 359.25

Londyn 43.45 i pół

Nowy Jork 8.90

Paryż 34.99

Praga 26.42

Szwajcaria 171.82

Włochy 46.84

Wiedeń 125.60

Mocniejsza dewiza na Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolara 86,25; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. pożyczkowa 104,00 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 61,75; 8 proc. LZ Banku gospodarstwa krajowego 94,00; 8 proc. LZ Banku rolnego 94,00; 7 proc. LZ ziemskie dolarowe 83,00; 4 i pół proc. LZ. ziemskie 52,60; 5 proc. LZ Warszawy 59,00; 8 proc. LZ. Warszawy 74,50; 8 proc. LZ Łodzi 68,00; 10 proc. Siedlec 78,25; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93,00; II em 81,75; 10 proc. LZ tow. kred. Radomia 80,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy 135,00; Bank handlowy 117,00; Bank Polski 180,50; Bank przem. we Lwowie 110,00; Bank Zachodni 34,00; Bank zw. sp. zarobkowych 82,25; Gosławice 64,00; warsz. tow. fabryki cukru 65,50 i pół; Węgiel 106,00; Nobel 37,00 i pół; Ostrowiec serja B. I-sza em. 122,00; Parowoz 42,00; Rudzki 51,00; Starachowice 56,50; Zawiercie 26,05; Klucze 7,00.

Do akt. Nr. 656 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 88 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Henryka Rabczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dn. 30. 6. 1928 roku.

Komornik: S. Zajkowski

Generał Haller i płk. Arciszewski

Wzją udział w obchodzie 10-lecia wielkiej wojny.

Poznań, 6,7

Wczoraj wyruszyła w dalszą drogę specjalny pociąg z Poznania wycieczka Związku Hallerczyków do Francji. Program wycieczki obejmuje: udział w uroczystościach 10-lecia Wielkiej Wojny a więc: poświęcenie pomnika na cmentarzu w St. Hillaire za poległych żołnierzy Polaków we Francji, uroczystości wojskowe w Reims, Lille, Verdun, i Paryżu oraz poświęcenie pomnika Marszałka Focha w Cassel. W drodze wycieczka za-

trzyma się w Brukseli celem złożenia hołdu na mogile Nieznanego Żołnierza i odwiedzenia belgijskiego Fidacu.

Kierownictwo wycieczki z generałem Hallerem i prezesem Zarządu Głównego Związku Hallerczyków płk. Arciszewskim na czele dokłada starań by wycieczka stała się manifestacją przyjaźni francusko - polskiej, zawiązaną węzłem wspólnej przelanej krwi w czasie wojny.

W wycieczkę bierze udział około 400 osób.

Konfiskata „Słowa Pomorskiego”.

Powodem - podanie przebiegu obrad stronnictwa narodowego.

Toruń, 6,7 (aw)

Z polecenia prokuratora skonfiskowano cziesięcioletni nakład „Słowa Pomorskiego” za przytoczenie szczegółów obrad stronnictw narodowych w Poznaniu.

Na zgromadzeniu tem przemawiał - jak już donosiliśmy - poseł ZLN b. marszałek Senatu Trampczyński:

Artykuł, skonfiskowany przez prokuraturę, zawierał epizody z przemówień poszczególnych

referentów, przyczem m. in. przytoczony był szczegół, podniesiony przez jednego z mówców, charakteryzującego politykę marszałka Piłsudskiego przeszłą i bieżącą, w której mówca wspominał o tem, że marszałek Piłsudski w swoim czasie wystąpił przeciwko ostanianiu Lwowa, będąc za skoncentrowaniem sił polskich na północy kraju (lipiec i styczeń 1920 r. kiedy faktycznie były momenty, że pozostawienie Lwowa bez załogi zdawało się być kwestją zdecydowaną).

Wyrok w procesie donieckim.

11 oskarżonych skazanych zostało na śmierć.

Ryga, 6-7 (ate)

Donoszą z Moskwy, że ogłoszony został wyrok w procesie donieckim: 11-tu oskarżonych narodowości rosyjskiej zostało skazanych na śmierć, 34-ch oskarżonych zostało skazanych na 3 do 10 lat więzienia, wśród nich Rabinowicz na 6 lat więzienia. Dwaj oskarżeni Niemcy Otto i Mayer zostali zwol-

nieni. W motywach wyroku jest powiedziane, że istnienie rozgałęzionej organizacji sabotażowej w Zagłębiu Donieckim nie ulega wątpliwości. Ośrodek tej organizacji znajdował się w Moskwie. Pozostawała ona w ścisłym kontakcie z dawnymi właścicielami, którzy zbiegli zagranicę.

USTRJACKIE NADZIEJE.

Wiedeń, 6,7, (aw)

Donoszą z Rzymu, poseł włoski Anratti przybędzie pojutrze do Wiednia. Tuż po opuszczeniu wagonu poseł Anratti ma odbyć dłuższą konferencję z kanclerzem. W kołach poinformowa-

nych przewidują, że powrót posła Anrattiego do Wiednia jest jakgdyby wiadomością, że Mussolini pójdzie na ustępstwa w kierunku złagodzenia systemu represji, stosowanego do mniejszości niemieckiej w Tyrolu.

Mniejszości narodowe.

Prawa i przywileje a obowiązki wobec Państwa.

W Wiedniu odbywa się obecnie zjazd „Związku narodów germańskich Europy”; kanclerz Austrii, ks. Seipel życząc mu w imieniu rządu powodzenia w pracach, wygłosił przytem bardzo interesujące przemówienie, w którym wypowiedział swój pogląd na zagadnienie mniejszości narodowych.

Mówiąc specjalnie o mniejszościach niemieckich, zamieszkujących w państwach, oddalonych od Niemiec, szef rządu austriackiego zaznaczył, że „wysiłki ich świadczą o ich woli przywiązania się do ziemi, na której przebywają, bez myśli jednakże, co byłoby zresztą niemożliwe, powstawania przeciwko państwu, do których zostały wcielone”. W słowach kanclerza Seipela może jest i sporo prawdy, w każdym razie istnieją w Europie państwa, gdzie te mniejszości niemieckie nie bardzo chcą się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy i brać udział w twórczej zbiorowej pracy narodu, podkreślając czasem zbyt jaskrawie swój opozycyjny, a nawet i wrogi stosunek, pomimo najbardziej życzliwego traktowania ich potrzeb i postulatów w dziedzinach: religijnej, językowej, kulturalnej. Niewielkie tu mają praktyczne znaczenie dowodzenia, że trudności jakie sprawiają te mniejszości niemieckie państwom, których częstą stanowią, są wywoływane raczej przez pangermanistycznych agentów Niemiec, niż przez bezpośrednio zainteresowaną ludność.

Dalej ks. Seipel sądzi, że błędem byłoby ze strony państw, posiadających obce mniejszości, dążenie do tego, by zaniknęły cechy charakterystyczne tych grup. „W interesie pokoju światowego i pogodzenia się narodów, mówił, byłoby dobrze, aby Niemcy, przebywający wśród różnych narodów, pozostali całkowicie Niemcami”.

„Są mężowie stanu, którzy w zagadnieniu mniejszości widzą źródło niemocy i osłabienia nawet nieszczęść. Nie wiem, czy wznoszenie barjer wśród narodów europejskich nie spowoduje większych nieszczęść niż obecność mniejszości narodowych. Współpraca z większością narodową w kulturalnym rozwoju ludzkości, — stanowi obecnie obowiązek mniejszości

Owszem, piękne to słowa, nad które mi warto, by się zastanowili i przywódcy mniejszości i kierownicy państw, te mniejszości posiadających. Mniejszość i większość mają wzajemne względem siebie obowiązki. Doświadczenie nawet przecie wskazuje, że są państwa, jak Szwajcaria, które mogą łączyć narodowości, różnorodne pod względem religii, języka, rasy, należące do odmiennych grup cywilizacji a jednak tworzących idealnie biorąc typ państwa wyższy od jakiegos państwa jednolitego. Taka formacja przedstawia bezwątpienia wiele niedo godności; może je usunąć, a przynajmniej złagodzić w poważnym stopniu mądrość pałku konstytucyjnego. Znowu możnaby się tutaj powołać na przykład Szwajcarii, która umiała sobie doskonale w tej sprawie poradzić.

Ale jeden zasadniczy warunek jest niezbędny. Wszystkie narody Europy muszą się zgodzić, że są w stosunku do siebie

równe i równowartościowe pod względem duchowo-cywilizacyjnym. Żądanie bowiem praw i przywilejów dla swych mniejszości przez dane państwo, to przyznawało je również innym mniejszościom i nie dążyło do ich wynarodowienia, jako niższe duchowo i cywilizacyjne. Nie może być i narodów wyższego stopnia; doskonalsza technika, lepsze opanowanie i wyzyskanie zdobyczy naukowych, zastosowanych do życia praktycznego

nie może odgrywać roli zasadniczej w ocenie wyższości tego czy innego narodu.

Kwestja mniejszości narodowych jest jedną z najważniejszych, gdzie autorytet interwencja Ligi Narodów mają dużo do powiedzenia i zdziałania; niestety jest to również zagadnienie, wobec którego wysoły trybunał genewski występuje najbardziej chwiejnie.

J. Sz.

„Tylko Sejm może być twórcą praw narodu.”

MARSZ. PIŁSUDSKI O SEJMIE PRZED 10-ciu LATY.

Oto tekst dekretu Józefa Piłsudskiego z 14-go listopada 1918 r., w którym powołując Daszyńskiego do utworzenia rządu, tak pisze ówczesny Naczelnik Państwa o Sejmie:

„...Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowa-

dzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalic może tylko Sejm Ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilku miesięcznym terminie...

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 r.

J. Piłsudski.”

„Ani sumienia, ani charakteru...”

SOCJALISTYCZNY ORGAN O SWOICH.

„Robotnik” zamieszcza pod tytułem „Charakter i umienie” następujący artykuł:

„Rozumiemy doskonale, że można być fascystą; rozumiemy, że można być zwolennikiem dyktatury, zamachu stanu, bezwzględności w postępowaniu z ludźmi „wiernym poddanym” z psychologii, człowiekiem, który ufa komuś bez zastrzeżeń i dla oddania swego poświęca nawet własne ideały.

To wszystko jesteśmy w stanie zrozumieć. Z takimi grupami jednostek nieraz trzeba walczyć, ale walka ta nie przeszkadza szacunkowi.

Inaczej natomiast rzecz wygląda, gdy chodzi o typy ludzkie mniej — więcej takie: stają na baczność w obliczu tego, co dzierży władzę, ale na cztery oczy z przyjaciółcą rwą włosy z głowy, płaczą, przeklinają, biją się w piersi, potępiają.

Tacy ludzie nie mają ani sumienia, ani charakteru. Przejdą do historii z piętnem najstraszliwszym, z piętnem nikczemności na czole:

Stają na baczność, z przyjaciółcą rwą włosy z głowy, przeklinają!

Kogo ma na myśli organ PPS.?

Z galerji megalomanów.

„Ja jeden tylko miałem rację...”

WYWIAD ANGIELSKIEGO DZIENNIKARZA Z WILHELMEM WYGNANCEM.

Wygnaniec z Doorn mimo grubo przeszłego wieku, jak dotąd, niewiele się nauczył. Megalomanja z chorobliwie rozwiniętą wyobraźnią na punkcie swego ja, miesza wszystkich, stojących poza jego kołem z błotem. Bardzo bogaty materiał dowodowy dla chorób psychicznych ekskaisera dostarczą historykowi jego wywiady, artykuły — bo też Wilhelm II korzystał z każdej sposobności, by błysnąć swym egotyzmem i kabotyzmem.

Oto jeden z dowodów doby ostatniej. Na wygnańca „naleciał” dnia jednego w Doorn dziennikarz z „Manchester Guardian”. Była godzina 8 i pół rano. „W kaplicy zamkowej b. cesarz w porannym mocno zaniedbanym stroju, bez marynarki, odczytywał głośno bibliję.

Po skończonych modlitwach b. cesarz

rzucił na mnie swe nieślychanie srogie spojrzenie. I oto zaczął więziń Doornu swą opowieść — dlaczego w swoim czasie abdykował”:

— „Musiałem ustąpić, gdyż inaczej musiałbym walczyć z całą zgrają złodziejów, którzy doprowadzili potem do hańbiącego Niemcy pokoju... Ja jeden tylko miałem rację, ja jeden, który odniósłszy tyle zwycięstw podczas wojny światowej; prowadziłem ojczyznę swoją do triumfu i chwały. Wszyscy z mego otoczenia popełniali błędy. Ludzie, którzy zasiedli na moim tronie jak Hindenburg, to karjerowicze... Lecz prędzej czy później powrócę do Niemiec w triumfie.”

Po tych słowach zrobił b. cesarz energicznie wtył zwrot i udał się do ogrodu by tam oddać się swemu ulubionemu zajęciu, rąbaniu drzew. Podobno nosi się Wilhelm II z jakąś myślą jesienną.

— oOo —

Mozna krytykować Sejm, zmienić ordynację wyborczą, ale nie wymyślać i ośmieszać.

Czy 4 zbrodnie polityczne na 30 milionowy naród to mało?

B. marszałek Sejmu i Senatu W. Trąpczyński o sytuacji politycznej w wywiadzie marsz. Piłsudskiego.

Stronnictwo Narodowe urządziło w Poznaniu poselskie zebranie sprawozdawcze, na którym wystąpił i poseł Trąpczyński, owacyjnie witany przez bardzo liczną zebraną publiczność.

Poseł Trąpczyński rozpoczął od stwierdzenia, że porażka obozu narodowego była, jak się okazuje, porażką samego narodu polskiego. Widzimy bowiem obecnie, jak szerzą się kierunki od środkowe, radykalizm, jak rozzuchwalone są mniejszości i jak podkopana jest praworządność.

Klub Narodowy w Sejmie prowadził konse-

kwętną walkę o praworządność, w tym celu postawił wnioski o ustanowienie Trybunału Konstytucyjnego, o usunięcie przepisu, by można było w więzieniach przetrzymywać wojskowych wbrew woli sądu, na żądanie ministra spraw wojskowych, o zniesienie dekretu prasowego itd.

Klub Narodowy nigdy nie zgodzi się na ślepe poddanie się cokolwiek rozkazom, zwłaszcza że osoba m. Piłsudskiego nie budzi w nim zaufania. Mówca uzasadnia swoje twierdzenie przeszłością marsz. Piłsudskiego, tak różną od tradycji ruchu narodowego w Polsce. Polityka marsz. Piłsudskiego przed wojną i w czasie wojny nie była szczęśliwa i nie ona dała nam niepodległość. Poseł Trąpczyński przypomina, że gdy w listopadzie 1918 r. pojechał do Warszawy jako przedstawiciel Wielkopolski prosić o pomoc na wypadek powstania antyniemieckiego otrzymał odpowiedź od marsz. Piłsudskiego, że ani jednego żołnierza, ani jednego karabinu dać Poznaniowi nie może. Królestwo i zachodnia Małopolska wyzwoliły się same z niewoli, a obrona Lwowa nie była w Warszawie mile widziana. Nie możemy się zgodzić — powiada pos. Trąpczyński — by z oczywistego błędu robiono wielki rozum.

Przechodząc do wywiadu Piłsudskiego pos. Trąpczyński nie chce kwestjonować opinii lekarzy, pragnie tylko wobec znieważenia Sejmu konstytucyjnego stanąć w jego obronie jak jego marszałek. Wbrew temu, co mówi marsz. Piłsudski o traktowaniu Prezydenta Rzplitej przez naród jak „utrzymankę“, kompetencje głowy państwa w Polsce są mniej więcej te same, co zagranicą. Można być zwolennikiem zwiększenia władzy Prezydenta, ale dlatego nie trzeba ubliżać narodowi. W Polsce zresztą, nigdy nie brakuje kandydatów na to rzekomo „podłe“ stanowisko:

Marsz. Piłsudski, który dowodzi, że nie chciał w r. 1922 kandydować na Prezydenta, bo chciał wyrazić Sejmowi posłom, przypomina, że uczynił swoją kandydaturę jedynie na skutek rady posła Thugutta, gdy przełamał się, że stanowisko posła Witosa jest niepewne. Myli się również marsz. Piłsudski, dowodząc, że mógł zdeponować Sejm konstytucyjny. Stanowisko jego nie było wówczas tak silne, by mógł sobie na to pozwolić.

Mozna krytykować Sejm. Aby go poprawić, należy zmienić ordynację wyborczą, a nie wymyślać i ośmieszać Sejm, bo to szkodzi państwu.

Sejm konstytucyjny pracował ciężko nad konstytucją. Jeżeli Konstytucja ma wady, to nie z winy prawicy. Prawica miała wówczas noż na gardle. Musiała się spieszyć z uchwaleniem Konstytucji, by była ona gotowa na dzień plebiscytu śląskiego. Trzeba więc było zrobić ustępstwa lewicy, wspieranej wówczas przez Belweder. Po uchwaleniu Konstytucji, marszałek Trąpczyński z trybuny sejmowej wskazał na jej wady, wywołane pośpieszeniem jej uchwaleniem, wyrażając nadzieję, że będą one poprawione.

Na zakończenie poseł Trąpczyński wskazał na cyniczną odpowiedź, udzieloną mu w Sejmie przez posłów z „Jedynki“, którzy dowodzili, że poruszył sprawę gen. Zagórskiego jedynie przez „puściactwo“ i że wogóle „cztery zbrodnie na państwo 30-miljonowe“ nie jest wiele. Mówca stwierdza, że te odpowiedzi nie powstrzymują go od dalszego domagania się prawdy, mimo, że nie otrzymał nawet tej odpowiedzi, jaką dał Kain. W Sejmie sztychono z nas, że spadliśmy ze 100 posłów na 37, lecz i 37 posłów wystarczy, by mówić prawdę. Trzeba tylko, by również naród się przebudził!

Humor.

PODRÓŻ PO WŁOSZACH.

Kontroler rachunkowy urzędu skarbowego pan Liczykrupski nie doczekał się wprawdzie podwyżki pensji, ale zato nagle ożdziedzzył większą sumę, a ponieważ marzył zawsze o podróży do Włoch, więc wkrótce znalazł się w Rzymie. Tutaj z otwartym Baedekerem w ręku wchodzi do bazyliki św. Piotra, liczy ołtarze, filary i okna. Popatrzy do książki.

— Zgadza się! — mówi zadowolony i wychodzi.

OSWIADCZYNY.

— Panno Izabelo, czy gdybym teraz się pani oświadczył, to powiedziała by pani: tak?

— Panie Hilary, a czy gdyby pan wiedział, że powiem „tak“, toby się pan oświadczył?

G. i M. COLE.

141)

Testament Hugona Radletta

„Myśle — rzekł, śmiejąc się, Pasquett — że to było sprytnie zrobione, gdy pan postarał się o to, by ludzie myśleli, że nie przystąpię do spółki — i w ten sposób obniżył pan wartość akcji, aby je potem móc kupować za niską cenę — i tak, aby ludzie nic o tem nie wiedzieli. I rad jestem, że pan nie mówił Vanzettiemu. Jak zrozumiałem — sprzedawał on akcje ze wszystkich sił! Szkoda by było dopuścić go do udziału w tej aferze“.

„Doprawdy, Pasquett, nie wiem, do czego pan zmierza“.

„Mój drogi Ealing — rzekł Pasquett z uprzejmym uśmiechem — pan i ja mamy być współnikami i najlepiej będzie dla nas obu, jeśli będziemy się całkowicie rozumieli. Wymógł pan na mnie obietnicę, iż przystąpię do spółki, ale zależało panu jednocześnie specjalnie na tem, abym nikomu o tem nie wspomniał. Następnie, ktoś rozpuścił pogłoskę, iż nie mam zamiaru realizować koncesji. Pogłoska taka miała niewątpliwie na celu spowodowanie spadku ceny akcji: Bardzo dobrze! ceny rzeczywiście spadły! A cel był widoczny! Pan kupował, gdy kurs akcji był niski. Gdy tylko pan mnie poprosił o milczenie — przejrzałem pańską grę: A kiedy, pomimo tej po-

głoski, kurs zaczął się podnosić — stało się jasnym, jak słońce, że pan kupował... No, czy nie mam racji?“

Lord Ealing westchnął. „Poddaję się — rzekł — ma pan rację! Jeśli mam powiedzieć prawdę — to rzeczywiście kupowałem!“

„Drogi chłopcze — ale ja robiłem akurat to samo! I jeżeli zarobił pan na tem tyle tylko, ile ja — to znaczy, iż zaden z nas nie ma powodu do narzekań“.

Lord Ealing spojrzał osłupiały na swego gościa: „Więc pan był tym drugim kupującym? A mnie nawet do głowy nie przyszło, iż pan się czegoś domyślał!“

Pasquett roześmiał się. „No — ale nie złego się nie stało: Obaj zarobiliśmy na tem sporo pieniędzy — i teraz rozumiemy się doskonale! Obie te rzeczy są bardzo potrzebne“.

„A mnie się zdawało, że pan był zbyt przejęty śmiercią Radletta, aby myśleć o interesie...“

Pasquett natychmiast spowaźniał: „Byłem do głębi poruszony... do głębi... — ale nie byłoby to przecież zgodne z ludzką naturą, abym pozwolił panu korzystać z tak nieźrównanej gry“.

„A więc dlatego kurs trochę się podniósł! Pan i ja kupowaliśmy akcje, szkodząc sobie wzajemnie“.

„Tak jest... Ale powiodło się nam obu tak dobrze, że nie mamy powodu do skarg. Podajmy sobie ręce“.

Lord Ealing uściskał Pasquetta, ale czuł się nieco upokorzony. Ten nieznanany mu britek człowiek przeniknął w jednej chwili jego myślną grę — i miał odwagę rozmawiać z nim, jak z współwinowajcą. Prawda, że postępek jego nie był zwykłym oszustwem, lecz sprytną manipulacją, jasnym jednak było, że w stosunkach z Pasquettem będzie musiał odtąd zawsze mieć się na baczności. Ale, ostatecznie, dobrze mieć do czynienia z takim współnikiem! Od tej chwili, lord Ealing traktował Pasquetta, jak równego sobie, i mało było ludzi, do których odnosił się w ten sposób.

Powstanie nowego towarzystwa i wszelkie inne przygotowania, związane z koncesją, zajęły więcej czasu, niż przypuszczał Pasquett i lord Ealing, i dopiero po kilku miesiącach Pasquett mógł wyruszyć w podróż na Syberję. Przedtem trzeba było uporządkować sprawy Radletta w New Yorku i wydobyć gotówkę na rozpoczęcie prac. Niezbędna była przy tym obecność Pasquetta, a nawet raz — Pasquett zmuszony był pojechać na krótko do Stanów Zjednoczonych, aby załatwić na miejscu szereg formalności prawnych. Wrócił do Londynu w towarzystwie jednego z przedstawicieli nowojorskiej firmy prawniczej, która zarządzała majątkiem Radletta.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kanibale nowocześni.

Zwierzęta w ludzkim ciele.

Przed sądem słowackiego miasta Kaszawa rozpoczyna się w tych dniach proces przeciw bandzie cyganów słowackich, zwyrodniałych na wskroś osobników, którzy na sumieniu swoim mają bezprzykładną wprost zbrodnię. Banda 12 cyganów tych, zwierząt w ludzkim ciele, niedorostków jeszcze, gdyż znajdują się oni w wieku lat 16 do 21, przez lata całe rabowała, plądrowała, mordowała, a wreszcie — ofiary swoje — pożerała. Tak — pożerała, gdyż inaczej tego nazwać nie można, co banda wyrostków tych przez długie lata uprawiała. Okropniejszej sytuacji wyobrazić sobie nie można: banda bestyj w ludzkim ciele siedzi dokoła ogniska w ciemnym, ponurym lesie, rzucającego na pobliskie krzewy i zwierzęce twarze wyrostków krwawe blaski; nad ogniskiem na żerdzi, którą obraca jeden z bandytów, smaży się i piecze wielki kawał mięsa — ludzkiego, może część uda, z której skwiercząc spływa tłuszcz. Szatańska uczta! W czarnych oczach cygańskich płonie jakaś drapieżna, szatańska żądza, brudne, krogulcze palce wyrywają sobie z rąk najlepsze kaski, jakiś zachrypły głos się odzywa w nieartykułowanych dźwiękach: „Mięso kobiet lepsze od mięsa chłopca!“

Banda półzwierząt siedzi w więzieniu. Liczyć umięją zaledwie do dziesięciu, posługując się przytem palcami. Ktoby chciał odnaleźć ślad żalu na ich zwierzęcej twarzy, grubo się myli. A pożarli przecież około 20 osób. „Co, dwadzieścia?“ odpowiada jeden z wyrostków, i zaczyna mierzwiście liczyć na palcach, było ich więcej,

było więcej niż dwa razy dziesięć“. I z szatańskim chichotem zaczynają się chępliwie swojemi czynami. „O, smakuje bardzo dobrze, mięso ludzkie, kobiety nasze ładnie je rozbierały, piekły i wędziły. Ale mięso kobiet najlepsze! Smakuje jak wieprzowina, tylko jest białe!“

Ze banda tak długo grasowała bezkarnie, tłumaczy się jedynie tem, iż napadali

oni na przemysłników i innych osobników pod ciemnej gwiazdy, których zniknięcia policja nie zauważyła, gdyż nigdzie nie byli notowani i sami unikali zetknięcia z policją. Dopiero kiedy ofiarą cyganów padł bogaty kupiec, policja wpadła na ich ślad i przychwyciła, przyczem wykryto potworną prawdę.

Triumf króla detektywów.

JEDNA NITKA W PRZEŚCIERADLE ZDEMASKOWAŁA MORDERCĘ.

Sławą i chlubą policji śledczej jest mr. Bayle, „król francuskich detektywów“. Przed bytrem jego okiem nie ukryje się żaden ślad zbrodni.

Mr. Bayle posiada nie tylko wielką intuicję i spostrzegawczość, ale jest ponadto znakomitym znawcą medycyny sądowej. Przed kilku dniami genjusz mr. Bayla błysnął nowym światłem.

Z Sekwany wydobyto niedawno zwłoki Juljusza Depres, inkasenta jednego z paryskich banków. Zbrodniarze zamordowali urzędnika, zrabowali mu pieniądze, a ciało zawinęli w stary namiot wojskowy i okrecili je drutem.

Po długich poszukiwaniach ustalono, iż Jules Depres, wracając do banku z pieniędzmi, zatrzymał się na chwilę w domu niejakiego Nourica, właściciela sklepu wyrobów szklanych.

Mr. Bayle zabrał się do śledztwa. Przedewszystkiem obejrzał dobrze namiot i znalazł na nim łatę. Ten szczegół posłużył mu do wykrycia zbrodniarza.

Nouric wypierał się zbrodni i istotnie nie

było żadnych powodów, iż on jest mordercą. Wytoczono mu wprawdzie proces, lecz obrońcy zgóry już triumfowali, tak pewni byli wygranej.

Mr. Bayle zdruzgotał jednak ich nadzieje.

— Namiot — rzekł podczas rozprawy król paryskich detektywów, załatwy był kawałkiem starego prześcieradła. Badałem pod mikroskopem to płótno i zauważyłem, iż co cztery nitki białej przędzy występuje w płótnie jedna nitka czerwona.

Między 37 a 51 nicią zmienia się nagle porządek i zauważyć można 5 białych włókien, a jedno czerwone.

Zbadałem 6 prześcieradeł w domu Nourica i ustaliłem, iż tkane są w ten sam sposób, co łata na namiocie.

Pochodzą zatem z jednej sztuki płótna. Nie może już być przeto żadnej wątpliwości, że namiot znajdował się w domu obwinionego o zbrodnię.

Po tych słowach Nouric padł omdlały, a gdy odzyskał przytomność, wyznał swą winę.

HALL CAINE.

20)

Wieżniowie № 5

Przez dwa dni było niemal ciemno; w mieszkaniach płonęły światła, bo tylko w południowej stronie nieba, przebijała na chwilę ciężką oponę chmur ołowianych, poczem gaśnięcie, napowrót ustępując miejsca ciemnościom. Niepodobna było dojrzeć wybrzeża morskiego ni skał pobliskich, żaden głos nie dolatywał uszu ludzkich, prócz nocnego wycia psów i jęku fal, bijących o brzegi. Wśród tego mroku i ciszy ponurej, tumany śniegu, wirując w powietrzu, czyniły wrażenie białych upiórów.

Greeba nigdy w życiu nie widziała czegoś równie strasznego, ale straszniejsze nad śnieżycę były trwoga i niepokój, które niby akompanjament burzy, objęły duszę młodej kobiety. Gdzie Złotowłosa, gdzie ojciec, podczas tej okropnej zawiści? I jeszcze jednego człowieka losy przyjmowały ją lękami i bólem, ale o nim wiedziała, gdzie się znajduje — wiedziała że ubezwładniony kajdanami leży w ciemnej celi ponurych wiezień na High Street.

Dopóki trwała burza, całe Reykjavik zdawało się w ciężkim śnie pogrążone, i Greeba całe dni spędzała bezczynnie. Aż jednego ranka, gdy zbudziwszy się wyrza-

ła oknem, z ulgą wewnętrzną spostrzegła, że śnieg przestał padać, wicher ucichł i powietrze czyste było i jasne. Budynek miejski, poczynając od katedry do starych, przechylnych domków dzielnicy rybackiej, wyglądały niby śnieżne wały wśród pustyni, tak ciche i opustoszałe były wszystkie ulice i place, zniknęły czarne masy lawy, zniknęło czarne wybrzeże i czarne złomy skał, oibrzygnięte ramionami wysuwające się ku czarnej płaszczyźnie, i tylko wzdłuż i wszerz i wzwyż, dekad oko jej sięgło, od powierzchni morza po obłoki, świat przedstawiał się cichy, martwy i biały.

Powoli jednak miasto się ożywiało i Greeba otrzymała wieści o Jazonie. Dostały się do niej za pośrednictwem pokojowej, której narzeczony był synem strażnika więziennego. Jazon był chory. Przez pięć dni nie w ustach oprócz wody. Leżał bezprzytomny, w silnej gorączce, a cyrulik, wezwany do niego, stwierdził, że to ten sam człowiek, który zemdlął przed kościołem w dzień ślubu gubernatora, i przez kilka dni następnych walczył ze śmiercią.

Z temi wiadomościami Greeba pobie-

gła do biskupa.

— Ten biedny człowiek miał zapalenie mózgu — mówiła szpieźnie. Chory był, kiedy się odgrażał przeciw memu mężowi i jest stem pewna, że pożałuje tego, gdy wróci do zdrowia. Uwolnijcie go, przez litość, uwolnijcie! wołała, łamiąc ręce w rozpacz bezsilnej. Biskup, nie domyślając się powodu jej wzburzenia, patrzył na nią z rozrzewnieniem, i miękkim, wzruszonym głosem odparł:

— To bardzo ładnie z twojej strony, że wstawiasz się za człowiekiem, który ci tak wielką krzywdę wyrządził..

— Nie! nie! krzyknęła Greeba, której każde słowo biskupa najstroższe zadawało tortury ale starzec, nie zważając na jej protest, mówił dalej:

— Nie poradzimy, dziecko drogie, nic zgoła. Jeden tylko prezydent mógłby znieść wyrok trybunału i ulaskawić tego biedaka, ale trudno przecież przypuszczać, by chciał uwolnić człowieka, czyhającego na jego życie.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE

Walka o naftę rosyjską. Jak Rosja chce spłacić wierzycieli.

W Paryżu toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia specjalnej spółki akcyjnej z pośród byłych właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych. Do założenia towarzystwa tego dochodzi z inicjatywy trustu naftowego Royal Dutch i Standard Oil. Nowa spółka akcyjna będzie miała na celu paraliżowanie wolnego wywozu nafty z Rosji sowieckiej. Po okresie ostrej walki konkurencyjnej między obu wspomnianymi towarzystwami doszło ostatnio do zawarcia porozumienia, które to porozumienie mogłoby być jednak z powodu wywozu nafty rosyjskiej bardzo poważnie osłabione. Aby do tego nie dopuścić oba przedsiębiorstwa podjęły kroki w celu zabezpieczenia swych interesów w tym kierunku.

Utworzywszy towarzystwo akcyjne z pośród wszystkich byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych, oba trusty przystąpiły do realizacji swych planów. Członkami nowej spółki akcyjnej jest 200 byłych właścicieli rosyjskich kopalń nafty, reprezentujących produkcję wartości 500,000,000 rubli przedwojennych. Royal Dutch i Standard Oil zyskały drogą kupna 10 praw właścicieli rosyjskich, jako też otrzymały prawo zastępowania interesów właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych w tych wszystkich sprawach, gdzie odstąpienie praw było niemożliwe. Przy podobnym stanie rzeczy nafta sowiecka nie będzie mogła przedostawać się na rynki poza rosyjskie, gdyż oba trusty w imieniu właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych niewątpliwie domagać się będą jej konfiskaty. (Tą drogą sowieci zmuszeni być mają do zapłacenia swych zobowiązań wobec wywłaszczonych kapitalistów.)

Jak słychać rząd sowiecki postanowił w obliczu tego niebezpieczeństwa odliczyć od ceny sprzedaży 10 proc., która to kwota (około 2,5 milionów dolarów) zużyta będzie na spłatę zobowiązań sowieckich wobec byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych. Spłata ta odbywać się będzie za pośrednictwem Royal Dutch i

Standard Oil które to trusty będą obecnie w stanie domagać się od sowieków na przychylnych dla siebie warunkach przyznania im prawa monopolowej sprzedaży nafty rosyjskiej poza Rosją. Do zawarcia odnośnej umowy ma dojść już w czasie najbliższym. W wyniku tej transakcji sowieci pozbawione zostaną możliwości regulowania cen na

rynkach światowych, a ponadto nie będą mogły oferować koncesyj na wydobywanie nafty zagranicznym kołom finansowym. Nie ulega wątpliwości, że wszystko to odbije się bardzo poważnie na eksporcie rosyjskim, w którym nafta zajmowała już zawsze miejsce naczelne.

Wywłaszczenie Polski Z jej bogactw przyrodzonych.

42% NAFTY POLSKIEJ W OBCYCH RĘKACH.

Na skutek skoncentrowania szeregu kopalń i rafinerji w rękach obcych, a mianowicie francuskiej firmy „Premjer“ obliczyli lwowskie koła naftowe skutki tego wywłaszczenia Polski z przyrodzonych jej bogactw ziemnych. W szczególności stan posiadania polskiego wynosi obecnie zaledwie 58 proc. całego bogactwa naftowego, przyczem nie można zapominać, że z tych 58% większa część spoczywa w rękach innych narodowości, zamieszkujących Polskę, a nadto, że przypadają one na kilkanaście firm.

Wiadomość powyższa zaprzecza powtarzanym od dwóch lat twierdzeniom sfer miarodajnych, że Polska pod względem gospodarczym, dzięki przewrotowi majowemu potężnieje i coraz to silniej konsoliduje się.

W ślad za prasą wiedeńską, doszła wiadomość, że również i cukrownie polskie przechodzą w ręce kapitalistów zagranicznych. Mamy przed sobą również obraz wymykania się z rąk polskich najważniejszego produktu ziemnego, jaki Polska posiada tj. naftę.

Nafta stała zawsze w pierwszym rzędzie tych ziemnych bogactw Polski, na których budowało się rozkwit naszej przyszłości gospodarczej, ustalenie budżetu i bilansu handlowego. Tymczasem przemysłem tym samochcąc napełniamy tylko obce kieszenie, skazując równocześnie rzeszę polskich robotników na pastwę zagranicznych „plantatorów“, którzy nie dbając o nic innego, jak tylko o wyciągnięcie jak największych zysków z opanowanego przemysłu naftowego, gotowi wpro-

wać do produkcji nafty te urządzenia maszynowe, które zagranicą w rękach takich na przykład pijawek jak „Standard Oil Comp.“ pozbawiają tysiące robotników pracy.

W kilka miesięcy po przewrocie majowym ogłosiło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że jako właściciel największej polskiej rafinerji „Polmin“ powoła do życia kartel, który w przeciągu kilku lat włoży około 15 mil. zł w poszukiwania nowych terenów naftowych.

Niestety skończyło się tylko na obietnicy, bo z jednej strony nie znaleźli się tacy kapitaliści, którzyby zechcieli zaryzykować swoje miliony na powiększenie produkcji, a z drugiej Skarb państwa, obciążony przeróżnymi wydatkami na nadmierne fundusze dyspozycyjne, na opłatę emerytur tysięcy urzędników i oficerów, odwołanych z czynnej służby, nie mógł rzucić na szalę powiększenia terenów naftowych tych 15 mil. zł, i temsamem pośrednio przyczynił się do tego, że kapitaliści francuscy stworzyli kartel i stali się wobec rozbicia reszty właścicieli terenów naftowych udziałowymi panami w polskim naftowym przemyśle.

Jedynym szczęściem w tem nieszczęściu jest to, że inwestowane przez cudzoziemców kapitały, w przemyśle naftowym, są kapitałami giełdowymi. Dzięki temu rząd ma możliwość, jeżeli nie zupełnego usunięcia zła to przynajmniej złagodzenia skutków tego wywłaszczenia bogactw polskich na rzecz obcych spekulantów.

Dziesiąta część zasiewów ozimych

ULEGŁA ZNISZCZENIU NA TERENIE POLSKI

Jak wiadomo — okres zimowy, a zwłaszcza wiosna tegoroczna, nie sprzyjały normalnemu rozwojowi wegetacji roślinnej. Są okolice, gdzie wyginęły znaczne przestrzenie zasiewów. Według obliczeń — przeprowadzonych przez główny urząd statystyczny, okazuje się, że najczęściej ucierpiał rzepak, który w niektórych województwach wyginał prawie doszczętnie, dalej idzie żyto, a stosunkowo najmniej ucierpiał pszenica i jęczmień. W procentach powierzchni, zasianej jesienią ubiegłego roku, zniszczenie zasiewów w skutek niepomysłnych warunków atmosferycznych przedstawia się, jak następuje:

pszenica ozima	9,1%
żyto	11,1%
jęczmień	8,1%

Największe wyniszczenie pszenicy stwierdzono w województwach: Tarnopolskiem, Lwowskiem, Wołyńskiem, i Stanisławowskiem. Żyto najczęściej ucierpiał w województwach: Warszawskiem, Kieleckiem, Lubelskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Wołyńskiem i Poznańskiem. Wreszcie największe straty w jęczmieniu poniosły województwa: Poznańskie, Pomorskie, Kieleckie i Lwowskie. Jedynie województwa: Wileńskie, Poleskie i Śląskie poniosły minimalne straty w zasiewach ozimych.

Mimo stosunkowo znacznych strat, jakie rolnictwo poniosło w zasiewach ozimych, stan zasiewów w okresie obecnym przedstawia się naogół pomyślnie, a w niektórych okolicach nawet bardzo dobrze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z DNIA 6 LIPCA 1928 ROKU.

POZNAŃ:

Zyto	45,75—47,25
Pszenica	50—52
Jęczmień przemysłowy	45—46
Jęczmień browarowy	—
Owies	43,50—45,50
Otręby żytnie	31,50—32,50
Otręby pszenne	26,50—27,50
Mąka żytnia 65%	69,50
Mąka żytnia 70%	67,50
Mąka pszena 65%	73,00—74,00
Ogólne usposobienie słabe.	

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 7 lipca — Cyryla i Met.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Golem”
Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź”
Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy”
Gong — „Zona się nie dowie”.

WIDOWISKA

Casino: — Rewja „Tylko dla dorosłych”
Luna: — „Co może kobieta”
Splendid: — „Karnawał w Nicei”
Grand-Kino: — „Za cześć kobiety”
Odeon: — „Przy dźwiękach tanga”
Czary: — „Handlarz z Amsterdamu”
Corso: — „Dzwony wieczorne”
Dom Ludowy: — „Dziewczeta pod kontrolą”
Miejski Kin. Ośw. — „Król w fioletach”

Wiadomości bieżące.

„Jak to było w Kaliszu?”

Przed sądem okręgowym stanął odpowiedzialny redaktor pisma „Frei Presse” p. Wieczorek; oskarżony o obrazę marszałka Piłsudskiego w artykule p. t. „Jak to było w Kaliszu”, omawiającym zjazd legjonistów a przedrukowanym z innego pisma.

Po wysłuchaniu obrońcy adw. Brauna, sąd pod przewodnictwem sędziego Illinicza skazał red. Wieczorka na 100 zł. grzywny. (bip)

Przeciw obcokrajo- wcom.

W dniu onegdajszym odbyło się zbiorowe posiedzenie Zarządu 4-eh Związków Pracowników Biurowych, Zw. Majstrów Fabrycznych i Zw. Zawodowego Techników Przemysłu Włókienniczego, na którym omawiana była sprawa konieczności energicznego przeciwdziałania zalewowi stanowisk w przemyśle krajowym przez obcokrajowców.

Subwencja dla wynalazcy „Vita - ehleba”.

Magistrat komunikuje, że postanowił wyasygnować 1000 zł. p. Włodzimierzowi Kuroczyńskiemu, wynalazcy „Vita-ehleba” (chleba witaminowego), na prowadzenie dalszych badań nad wyrobem tego chleba. Wynalazek p. Kuroczyńskiego, jak stwierdzają lekarze, posiada poważne znaczenie przy leczeniu chorób żołądka i kiszek.

Spacerowe loty.

W związku z rozpoczętą akcją propagandową P. komunikują nam z lotniska, iż spacerowe loty pasażerskie odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5-ej do 8-ej pp. Cena lotu — 10 zł. dla członków LOPP. — 8 złotych.

Ustalenie cennika dla gotowej odzieży.

Jak się dowiadujemy władze administracyjne ustalić mają specjalne cenniki dla sprzedawców gotowej odzieży. Za pobieranie nadmiernych cen przy sprzedaży odzieży nakładane będą takie same kary, jak za lichwę w handlu artykułami pierwszej potrzeby. (t)

Pożyczka dla Łodzi jest zapewniona

JAK TWIERDZI KOMUNIKAT MAGISTRATU.

Podczas pobytu swego w Warszawie w dniu wczorajszym p. prezydent Ziemiecki odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim w sprawie pożyczki na cele inwestycyjne miasta, uchwalonej na ostatnich posiedzeniach Rady Miejskiej.

Jak świadczy wynik konferencji, kredyty te są dla Łodzi zapewnione, dla sfinalizo-

wania zaś sprawy niezbędne jest jeszcze załatwienie szeregu czynności natury formalnej. W związku z powyższym bawił wczoraj w Łodzi dyrektor warszawskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Miller, który, wspólnie z Prezydentem Magistratu, odmówił i uzgodnił wszystkie szczegóły kwestji pożyczkowej.

0,5 procent.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁODZI.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Ładyńskiego, odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja stwierdziła, że w czerwcu, w porównaniu z majem, koszty utrzymania rodziny ro-

botniczej podniosły się o 0,5 proc.

Na zwyczaję wpłynęły podwyższone ceny mięsa i tłuszczów zwierzęcych, staniało nieco masło, a reszta artykułów nie wykazała zmian w cenie. (bip)

O należyte oświetlenie ulic miasta.

KTÓRE ULICE OŚWIECĄ LAMPY GAZOWE.

Na czwartkowym posiedzeniu Magistratu, odbytem pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, uchwalono m. in. wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, dotyczący oświetlenia lampami gazowymi następujących ulic: Podmiejskiej, Kijowskiej, Lubelskiej, Siemleckiej, Kaliskiej, Noworadwańskiej, Aleksandrowskiej, Borysza, Hipotecznej, Grossmana, Alei Anstadta i Berka Joselewicza.

Jednocześnie, Magistrat postanowił z

dn. 11 lipca b. r. zmienić godziny zapalania i gaszenia lamp ulicznych, dostosowując te godziny do czasu wschodu i zachodu słońca. Szczegółowe tablice zapalania i gaszenia lamp ulicznych na każdy dzień roku opracuje Wydział Przedsiębiorstw Miejskich. Uchwała Magistratu motywowana jest względami na bezpieczeństwo publiczne, szczególnie wobec prowadzenia przez miasto robót kanalizacyjnych. Ogólne powiększenie czasu palenia lamp ulicznych wyniesie ok. 10 proc.

Świadectwa dojrzałości

W SEMINARJUM HELENY CHOLEWICKIEJ.

Dnia 24 czerwca r. w sali Szkoły Przemysłowej przy ulicy Narutowicza odbył się w obecności delegata Ministerstwa p. Antonowicza grona nauczycielskiego oraz rodziców i opiekunów wychowanków podniosły akt zakończenia roku szkolnego i wręczenia matur abiturjentkom seminarjum Heleny Cholewickiej. Uroczystość wypełniły piękne produkcje muzykalno-wokalne uczennic oraz pożegnalne przemówienia Dyrekcji i abiturjentek.

Świadectwa dojrzałości otrzymały następują-

ce uczennice: Bernerówna Lucyna, Blocheńska Janina, Gołabówna Irena, Jankowska Wacława, Jaskólska Zofja, Jędrzejewska Zofja, Kołodziejska Klotylda, Kosiorówna Aniela, Kostorkówna Katarzyna, Krzemińska Kazimiera, Kucharska Izabela, Majewska Kazimiera, Małuszyńska Janina, Niemirska Janina, Nowakowska Jadwiga, Rozentalówna Bronisława, Schliesówna Irena, Skwankowska Helena, Właderna Genowefa, Wiśniewska Felicja, Woźniczka Wanda i Zajdlówna Marja.

Rejestracja zapasów zboża i maki.

Władze administracyjne w najbliższych dniach przeprowadzą rejestrację zapasów i maki w młynach oraz wiatrakach w województwie łódzkim.

Zgłoszeniu podlegają zapasy zboża wszelkich gatunków począwszy od 50 kwintali, maki od 25 kwintali. Po przeprowadzeniu rejestracji odnośne dane przekazane będą Głównemu Urzędowi Statystycznemu. (t)

Zmiana systemu wyłat P. K. O.

Jak się dowiadujemy, pocztowa Kasa oszczędności wydała zarządzenie, by wszystkie jej oddziały i urzędy pocztowe wypłaciły posiadaczom książeczek oszczędnościowych sumy 100 zł. bez uprzedniego wypowiedzenia, podczas gdy dotychczas wypłacały tylko 50 zł. jednorazowo.

Dla wygody posiadaczy książeczek udających się do miejscowości uzdrowiskowych zarządono, by wypłacano wkłady bez ograniczeń sumy za 4-dniowym wypowiedzeniem. (bip)

Luna - park w Łodzi.

Poznański Luna-Park przystąpił do robót przygotowawczych w celu zainstalowania gościnnych występów w Łodzi na terenach położonych u zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej. Jedyny w Polsce Luna-Park Poznański jest imprezą o najnowszej technice wzorowaną na najlepszych tego rodzaju rozrywkowych imprezach zagranicznych.

Kronika policyjna.

W przystępie szału.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Przejazd 40, 25-letnia Apolonja Antonowicz, nałogowa alkoholiczka, upiwszy się, w przystępie szału pijackiego schwyciła butelkę z jakąś nieznaną trucizną i wychyliła jej zawartość.

Do wijącej się w bólach zewezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu pijanej desperatki żołądka, przewiózł ją w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu, gdzie nie odzyskując przytomności po upływie godziny zmarła.

Zwłoki zostały zabezpieczone do zejścia władz sądowo-śledczych. (p)

Staruszka powiesiła się.

Wczoraj, w nocy przy ul. Przejazd 4, 58-letnia Matylda Senfeld popełniła samobójstwo przez powieszenie się na kłamce u okna. (p)

Ze związków i stowarzyszeń.

WYCIECZKA DO KAZIMIERZA NAD WISŁĄ.

Dnia 14 i 15 lipca organizuje Towarzystwo Krajoznawcze wycieczkę samochodem do Kazimierza nad Wisłą. Wyjazd w sobotę 14 lipca w południe, w niedzielę zwiezdzenie Kazimierza, Janowca i Puław, wieczorem powrót. Ilość uczestników ściśle ograniczona. Zapisy w poniedziałek i wtorek w lokalu PTK. Al. Kościuszki 17, od 7-ej wieczorem.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Golema“

Z powodu wyjazdu na urlop artystów grających w „Golemie“ świetne to widowisko będzie mogło być grane jeszcze tylko kilka razy a mianowicie: dziś i jutro wieczorem oraz następnie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. W roli Dory wystąpiła wczoraj po raz pierwszy świeżo zaangażowana młoda artystka p. Iza Falańska.

W poniedziałek i środę przypomni się kapi tałna farsa amerykańska „Jutro pogoda“ z Jarkowską, Grywińską, H. Łapińską, Michałem Zniczem Ziemińskim i Krotkera.

Ceny na „Jutro pogoda“ popularne (od 50 groszy do 6 zł.)

TEATR LETNI.

Dziś po raz czwarty i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9-ej wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka G. Wassercuga „Tak to jest Łódź“ w wykonaniu pp. Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarkiewicz, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisiaka, Krzemińskiego i innych, z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Soltówny. Dekoracje K. Mackiewicza:

Orkiestra jazzbandowa pod dyktando Z. B.

Dola aresztantów pogarsza się.

LIKWIDACJA ARESZTU PRZY UL. KILINSKIEGO.

Jak już donosiliśmy — starosta grodzki p. Strzeński wydał zarządzenie likwidacji aresztu przy komendzie policji m. Łodzi, ze względu na to, iż magistrat odmówił funduszy na utrzymanie tej instytucji. Likwidacja rozpoczęła się już w dniu wczorajszym. Z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi wszyscy aresztanci wyrokowi znajdujący się dotychczas w areszcie przy ul. Ki-

lińskiego zostali wczoraj przetransportowani do więzienia śledczego przy ul. Kopernika.

W dniu dzisiejszym zaś ma nastąpić przetransportowanie do tegoż więzienia osób odsiadujących areszt prewencyjny, tak, że wbrew pogłoskom żaden z aresztantów wskutek likwidacji aresztu przy ul. Kilińskiego, nie zostanie zwolniony. (p)

Zatrucie gazem świetlnym.

WSKUTEK NARUSZENIA RURY PRZY ROBOTACH KANALIZACYJNYCH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza wydarzył się następujący nieszczęśliwy wypadek. Dwaj robotnicy kanalizacyjni 22-letni Stanisław Bresler (Zawiszy 33) i 21-letni Jan Starczewski zamieszkały w Chojnach przy ul. Polskiej Nr. 26 pracując w wykopie przez nieostrożność uszkodzili rurę, którą przepływał gaz świetlny. Bresler i Starczewski po-

czuwszy silną woń ulatniającego się gwałtownie gazu, usiłowali ratować się ucieczką z wykopu. Obydwaj jednak stracili przytomność i spadli na dno wykopu — ulegając dotkliwym potłuczeniom. Z pomocą pośpieszyli im towarzysze pracy, którzy nieprzytomnych wydobyli. Zewezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło obydwu robotników do domu. (p)

Tragedje życiowe.

DWA SAMOBOJSTWA.

Ulica Rokicińska wstrząśnięta została w dniu wczorajszym tragedją, która rozegrała się w domu Nr. 31 przy tejże ulicy.

W domu tym zamieszkiwał od dłuższego czasu 26-letni Rafał Poncz cierpiący na melancholję. Ubiegłej nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, Rafał Poncz w jednej tylko bieliźnie wyszedł do sieni i stanawszy na parapecie okna klatki schodowej rzucił się na bruk podwórza z wysokości IV-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Łoskot spadającego na bruk ciała obudził lokatorów, którzy wybiegłszy na podwórze zastali już tylko zakrwawionego trupa Poncza z rozstraskaną czaszką. O tragicznym wypadku powiada-

miono władze policyjne, które zwłoki zabezpieczyły na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. (p)

W gospodzie inwalidzkiej przy ul. rolniczej 26 rozegrała się wczoraj smutna tragedia. 35-letni Zygmunt Boczek, inwalida, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, znajdując się przez to w skrajnej nędzy targnął się na swe życie, przerzynając sobie brzytwą gardło. Do brojącego krwią zewezwali koledzy pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczerliwemu inwalidzie pierwszej pomocy, pozostawił go w stanie dość ciężkim na miejscu pod opieką kolegów. (p)

łostockiego.

Bilety od godziny 7-ej wiecz. w Cukierni Gostomskiego od 8 przy wejściu do parku

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę tylko jedno przedstawienie o godz. 8.20 wiecz. jutro dwa o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. arcywesoła krotchwila w trzech aktach „Co on robi w nocy“ z Bieleckim w kapitalnej roli meża pantoflarza z którego kłopotów publiczność wybucha homerycznym śmiechem i w każdym akcie nagraża huraganem braw wszystkich wykonawców. Ceny miejsc od 3 zł. do 60 gr. nabycywać można w obu kasach teatru.

TEATR LETNI „GONG“.

Dziś powtórzenie doskonałej rewji pt. „Zona się nie dowie“, która doznała entuzjastycznego przyjęcia. Śmiałe wybuchy wesołości wywołują sketche: „Gabinet doktora Tuchelesa“, „Przedstawienie bez inspijenta“, oraz arcyzabawny sketch pt. „Interpelacja sejmowa“, w których doskonale spisyuje się cały zespół „Gongu“. Świetną oprawę rewji dają występy znakomych artystek pp. Draczewskiej, Czartorzyskiej i Buczyńskiej na czele z królem humoru Cz. Skoldecznym:

Przez radio.

PROGRAM NA SOBOTĘ 7-GO LIPCA:

12,00—13,00 Muzyka płyt gramofonowych
13,00—13,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 13,10—15,00 Przerwa; 15,00—15,20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram; 15,20—17,00 Przerwa; 17,00—18,00 Słuchowisko dla młodzieży transmisja z Krakowa; 18,00—18,45 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,45—19,00 Przerwa; 19,00—19,20 Rozmaitości; 19,20—19,30 Przerwa; 19,30—19,55 Odczyt pt. Malarstwo i Malarstwo Padewsko-Weneckie: — dzieła Sztuka — wygłosi dr. Marjan Henzel; 19,55—20,05 Komunikat rolniczy; 20,05—20,15 Nadprogram, komunikat; 20,15 Muzyka popularna (transmisja z Doliny Szwajcarskiej); 21,00 Koncert ze studja z udziałem nadkantara Gerszona Siroty (śpiew) Bronisława Ginoburga (wieloncz.) i prof. Ludwika Ursteina; 22,00—22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22,05—22,20 Komunikaty PAT; 22,20—22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy; oraz nadprogram; 22,30—23,30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza; Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Krótkie czy długie włosy?

Zagadnienie zaprzatające umysły członków angielskiej Izby Lordów.

Dziennik londyński „Evening Standard“ zarządził wśród członków izby lordów ankietę w sprawie, jakie włosy powinny nosić kobiety: długie czy krótkie?

Na pytanie to dziennik powyższy otrzymał tyle odpowiedzi, że jak zapewnia jego redakcja, można by zapełnić niemi cały numer dziennika, nie wyłączając miejsca, przeznaczonego na ogłoszenia, wobec czego zmuszony jest do podania tylko wyboru tych opinii.

I tak lord Clifford of Chudleigh powiada: Najlepiej podobają mi się loki spiralne, noszone przez kobiety, gdy byłem jeszcze młodzieńcem. Określonej opinii nie posiadam, Czy długie, czy też krótkie, zawsze są miłe. Niech Pan Bóg opiekuje się niemi.

Lord Rollo oświadczył: Nie lubię krótkich włosów. Włosy takie „poniżają“ piękną pannę lub mężatkę, brzydkim zaś nie dodają uroku.

Hr: Pembroke rzekł krótko i węziwato: Krótkie włosy są jednym do twarzy, a innym nie.

Lord Illingworth wydał wyrok następujący: Włosy krótkie są do twarzy dziewięćdziesięciu dziewięciu dziewczętom na sto. Jeżeli dziewczę posiada główkę kształtną, to włosy krótkie dodają główce takiej powabu, jeżeli zaś ma główkę niekształtną, to u fryzowane, krótkie włosy masą swoją zakrywają brzydki kształt głowy.

Lord Wyfold woła: Długie, długie, długie! Wicehrabia Chaplin oświadcza, że woli włosy krótkie, jak je dzisiaj noszą kobiety.

Wicehrabia Masserene znajduje, że krótkie włosy pasują do noszonych dzisiaj krótkich sukienek. Jest zwolennikiem krótkich włosów, ale nie obciętych i uczesanych po męsku.

Hrabia Essex powiada złośliwie: Krótkie włosy, bo z włosami takimi kobieta może już przy śniadaniu wyglądać przyzwoicie.

Lord Lonsdale uważa, że włosy ostrzyżone a la Ninon są „odstręczające“; a obcięte a la Garçonne — wprost „wstrętne“.

Najgwałtowniej wszakże przeciwko krótkim włosom występuje wicehrabia Charlemond.

Poważny ten człowiek izby lordów pra-

gnąłby, aby obcinanie włosów przez kobiety było prawnie zakazane. Zdaniem jego, przestępczynie takie powinny być skazywane na noszenie wielkich peruk rażącej barwy, według uznania sędziego, a ile obcięcie włosów było dokonane rozmyślnie. Ale nie dosyć tego. Wszystkie osoby, które radzą kobietom obcinać włosy, czy to dla wygody, czy z t. zw. względów higienicznych, powinny być skazywane na karę więzienia. Ponieważ jednak lord wie zgóry, że takie prawo nie będzie uchwalone, przeto oświadcza poprostu, że krótkich włosów nienawidzi.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W ŁODZI I NA PROWINCJI GRAJĄ.

Dziś: o godz. 18, na boisku przy Wodnej GMS — Hakoah, sędzia p. Bira.

na boisku w Kaliszu, godzina 17 Jutrzenka — Proсна, sędzia p. Fritsche.

Jutro: na boisku ŁKS godzina 15: Rapid — Samson sędzia Lange.

boisko ŁKS godzina 17: Orkan — PTC sędzia Kowalski.

boisko Sokoła w Pabjanicach godzina 11: Sokół (Pabj.) — Sokół (Zduńska Wola) sędzia Pietsch.

boisko Burzy, godz. 17: Burza — TUR (Zd. Wola) sędzia Busiakiewicz

boisko w Zgierzu, godzina 11: Sokół II — TUR. sędzia Marowita.

boisko w Zgierzu, godzina 17: KKS — Gwiazda, sędzia Sobociński.

boisko przy ul. Wodnej, godzina 11: Szturm — Oratorjum sędzia Cwilich.

boisko ŁKS, godzina 11: Strzelecki KS — Kraft, sędzia Jastrzębski.

boisko WKS, godzina 11: Pogoń — Bieg, sędzia Szczygielski.

boisko WKS, godzina 17: TUR — SHe, sędzia Dowbór.

boisko SSKM (Chojny), godzina 17: SSKM — ŁKS BW, sędzia Szor.

boisko przy Wodnej, godzina 17: Sztern — Sło wackiego, sędzia Przybylski.

boisko w Kaliszu, godzina 17: KKS — ŁKGS, sędzia Rakowski.

— 00 —

JÓZEF LANGE POWTÓRNYM REKORDZISTĄ.

(C-S) Dowiadujemy się, że znany kolarz Polski Józef Lange, znajdujący się w grupie olimpijskiej pobił ostatnio rekord Polski na 500 mtr., uzyskawszy czas 33.4 sek. Jest to wynik o 0.4 sek. lepszy od rekordu polskiego ustanowionego przez Oksiutycza, a o 1.8 sek. gorszy od rekordu światowego ustanowionego przez szwajcara Kaufmana.

— 00 —



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem“ znanych od lat trzydziestu

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA

(Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.

Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,

MAGAZYN OBUWIA:

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skweroła 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędziersey, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

SKŁAD WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze
tylko

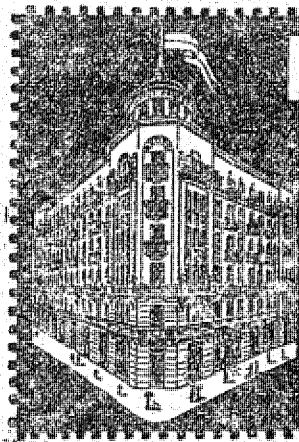
u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, Naułowicza 13, (dawnej Dzielna 1151— tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

- 12 fotografii m. blust 2l. 2.-
- 6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.-
- 6 fotografii gabinet „ „ 10.-
- 1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ 10.-

UWAGA!

Niepogoda nie robi różnicy w zajęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz. AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA. Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty foto



HOTEL POLONIA-PALACE w ŁODZI

GRUNTOWNIIE ODNOWIONY!
WSZYSTKIE POKOJE W JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.

Dyrekcja: Bła Dobrzyński



Na dogodnych warunkach!
Wózki spacerowe
Łódzka metalowe materace wyścielane ścielone oraz do metalowych łożek „Patent” podł. miary Umywalki i wysymacz. najtańszej
w FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 607 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu

Meblo kozykowe
Kosze dmowe podróżna i fabryczne w wielkim wyborze po cenach najniższych oraz wszelkie reperacje wykonywa zakład kozykarski
Stanisław Kępa
Łódź, Suwalska nr. 3

potrzebny starszy chłopiec do praktyki
Wiad. fabryka pomp 6-go Sierpnia 13

Drobne ogłoszenia

Nauka i wyświadczenie

Francuska dla udzielania konsultacji potrzebna zaraz na wyjazd na wieś na czas wakacji Oferty do Rozwoju pod „Wakacje” 3082-2

Sprzedaż

Al! Al! Al! MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 118 I piętro front tel. 21-81 1525-0

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2590-3

Taksówka Ford karetka 2 drzwio wa Model 1926 wraz z licznikiem okazynie do sprzedania Piotrkowska 48 dozorca 3086-1

Dorożka w dobrym stanie, nadająca się na powóz do sprzedania zaraz. Wólczajska 196 u dozorca 3148-3

Posady i prace

potrzebna para do podawania obiadów mleczarnia Przejazd 40 3034-2

zdolni monterzy na rurowe roboty oraz terminarzy mogą się zgłosić do Fabryki Maszyn „Turki, Cwikliński i S-ka” Łódź Słowiańska 31 3036-2

potrzebna zdolna przowadzka na drobniogzi i dziewczyna pralni Gdańska 5 3068-4

potrzebna zdolna kucharka do restauracji Kilińskiego 121. 3070-3

potrzebna uzenica do pracowni sukien na dobrych warunkach Zakątna Nr. 41 Sklep front. 3080-5

potrzebne uczenie do nauki rysunku i podreżna 6-go Sierpnia 59 I p. m 17 3083-5

nauczyciel jęz. niem. posiadający pełne kwalifikacje, poszukuje posady na przyszły rok szkolny w szkole średniej w Łodzi Oferty sub „E R” 5072-4

Lokale i mieszkanie

przyjmę pana na mieszkanie. Kilińskiego 129 m. 6 front. I piętro. 3090-1

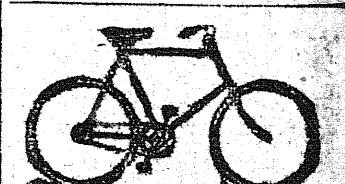
3 pokoja z kuchnią i 1 pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia Mieszkania suche i słoneczne blisko przystanku wiad Piotrkowska 93 m. 21 od 6-8 w. 3034 3

Różne.

Zamienie 6 mórg siemi na plac w mieście Łodzi Oferty pod „Zamienie” 3076-3

Z powodu długoletniego pobytu zagranicą z braku znajomości pragnę pana starszego najchętniej ziemi nina pa na lat 45 siemianka Cel matrymonialny Oferty pod „Ziemianka” 3 74-6

oddam 3 tygodniową dz ewozym kę na własność Sikawska 4 m. 6 3082-3



Na dogodnych warunkach Rowery

nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz arzeń najtańszej i najdogodniej w firmie „Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 60

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuję i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 11 a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” wszystkich innych wydawnictw urzędowych

DROBNE OGŁOSZENIA

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.



AKWIZYCJA OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dniem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 25 miesięcznie — 30—zł.